

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!



Niech żyje  
Socjalizm!

**Gany ogłoszeń**

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500  
Nekrologi . . . 200  
zwyczajne . . . 200  
drobne za jeden wyraz . . . 100  
Cena ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nę niedzielnej o 25% drożej  
Fairytajny i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej  
Każda nowa po wyższej taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Warunki prenumeraty:**

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 7800.—  
bez odnośnienia . . . 6900.—  
na prowincji miesięcz. . . 7800.—  
Zagranicą . . . 12000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

# Klęska drożyzny.

Wczorajsze wiece P. P. S.

Warszawski OKR. PPS. zwołał na wczoraj trzy wiece w sprawie drożyzny. Do jakiego stopnia klęska drożyzniana dopieka ludności pracującej świadczył niezwykle tłumny napływ publiczności, wśród której obok większości robotniczej znajdowały się liczne zastępy pracowników i inteligencji, oraz bardzo wiele kobiet. Nastrój mas był podniecony i podrażniony, a co gorsza z rozmów, prowadzonych wśród tłumu, przebijała niewiara w możliwość zmiany stosunków na lepsze. Ludzie pracy, nauczeni gorzkim doświadczeniem, niechętnie słuchają wyjaśnień o przyczynach obecnej drożyzny, nie spodziewają się niczego od takich czy innych projektów, lecz domagają się czynów, żądają naprawy zła, nie troszcząc się o to, kto i jak tego dokona. Wytwarza się nastrój zniecierpliwienia, które łatwo przejść może w rozpacz, o ile tak dalej trwać będzie. Ludzie zewsząd pytają, co czynić należy, by pozbyć się zmyru drożyznianej. I obawiać się trzeba, że o ile rząd i władze nie przystąpią do poskromienia na drodze doraźnej szalejącej drożyzny, to żadne argumenty nie pomogą i ludność ucieknie się do aktów rozpacz.

Apelujemy więc do rządu, aby baczną zwrócił uwagę na niezadowolenie, szerzące się wśród szerokich mas z powodu drożyzny. Niezadowolenie to jest wodą na młyn „Chjeny”, która przy pomocy swych potężnych organizacji kapitału obszarczego i przemysłowego wszystkich dokłada siły, by drożyznę, spotęgować do najwyższego stopnia, a zwalając wszystko na rząd, tą drogą zagarnąć władzę polityczną. Niema dziś pilniejszego zadania nad zwalczanie drożyzny i w tej sprawie rozegra się „próba sił” między „Chjena” a demokracją.

## Wiece w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa.

Jaskrawym probierzem nastrojów stolicy był np. wiec w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, wyznaczony na godz. 12 i pół. Już na godzinę przedtem zebrały się setki osób przed gmachem, nie mogły się jednak dostać do sali z powodu odbywającego się tam odczytu ob. Korczaka. Gdy odczyt się skończył, rozpoczął się istny szturm stłoczonej publiczności i w przeciągu kilku minut sala zapełniła się do takiego stopnia, że nie można było ręką ruszyć, ani fachu złapać. Ścisł stał się tak okropny, że wiele osób musiało po upływie 15—20 minut opuścić salę w obawie uduszenia.

W tem nieszczęśliwym, a przymusowym położeniu znalazł się też sprawozdawca „Robotnika” i dlatego tow. Diamand, główny referent wiecu (który sam z trudem dostał się na mównicę) zapewne wybaczy mu, że treści tylko początek jego świetnego przemówienia, albowiem fala uciekającej publiczności „urpowała” sprawozdawcę z soba, uniemożliwiając mu wysłuchanie do końca mowy.

Tow. Diamand w sposób przystępny i z właściwym sobie humorem wyjaśnił zebranym, na czem polega drożyzna, a następnie jakie są jej przyczyny. O drożyznie można mówić tylko ludzkie pracy, gdyż klasy posiadające, rozporządzające dobrą walutą czy towarami, drożyzny nie odczuwają. Tylko ludzie pracy i wynagradzani za tę pracę coraz gorszą marką, padają ofiarą drożyzny, której nie w stanie są dogonić żadne podwyżki płac. Marka spada codziennie, płace zaś rosną w okresach tygodniowych, czy miesięcznych. Ileżkroć udało się wywalczyć wyższą płacę i przemysłowcy po dłuższych rokowaniach czy strajkach godzą się na postawione warunki, okazuje się, że drożyzna prześcignęła już żądania robotnicze i że trzeba rozpocząć nową walkę.

Główną przyczyną obezwartościowania marki, a więc pośrednio drożyzny, jest bojkot podatkowy skarbu ze strony klas posiadających: obszarnictwa, przemysłowców, kupców, zamożnych włościan. Tow. Diamand przypomina, jak klasy posiadające odmawiały podatków rządowi tow. Moraczewskiemu, zmuszając go w ten sposób do ustąpienia, i jak po dzień dzisiejszy bojkot ten trwa niezmiennie. Mówca na przykładach cyfrowych wykazuje, jak obszarnicy, zarabiając miliony mk. na ziemiopłodach, rzucają skarbowi odczepne w postaci kilkudziesięciu marek podatku. Jedynie klasa robotnicza poczuwa się do swych obowiązków obywatelskich i mimo, że jest ofiarą wyzysku kapitalistycznego i cierpi z powodu drożyzny, dba o interesy i przyszłość państwa.

O dalszym przebiegu wiecu donoszą nam, że po żęganym owacyjnie tow. Diamandzie zabrał głos tow. poseł Jaworowski, który oświetlił stanowisko partji naszej wobec obecnego rządu — i zaznaczył, iż dziś popieramy go, jako rząd demokratyczny, ale stosunek nasz w najbliższej przyszłości uzależnimy od stanowiska tego rządu wobec klasy robotniczej; przedewszystkiem chodzi nam o stosunek jego do sprawy drożyzny, będącej teraz największą klęską mas pracujących w Polsce. Dalej mówca omówił polityczne tło panującej drożyzny i potwierdził, iż jedynie zwarte, wzmocnione szeregi robotnicze skutecznie mogą stanąć do walki z tą złą klęską robotniczej. Z zapalem przyjęto zgłoszoną przez tow. Jaworowskiego rezolucję.

## Wiece w sali kina „Europa”.

Wiece w sali kina „Europa” zgromadził olbrzymie tłumy, które szczerze wypełniły nie tylko krzesła na sali i galerji, ale nawet wszystkie przejścia. Przewodniczył tow. Czarny, referował tow. Szczypiorski słusznie podnosząc, że robotnicy najściszej odczuwają ciągłe zmiany cen artykułów pierwszej potrzeby, gdyż uzależnieni są od swych zarobków, które zwiększają się w coraz bardziej nierównym stosunku do szalejącej drożyzny. Zarobki przeciętnego robotnika nie równają się nawet połowie przedwojennych. W interesie robotników przedewszystkiem leży położenie kresu klęsce drożyzny.

Pierwszą radą na drożyznę jest zaniechanie śrubowania pośrednich podatków,

które całym ciężarem walą się na masy robotnicze i inteligencję pracującą, powodują wzrost cen i koniec końców opłacane są ze skarbu państwa. Wydatki państwowe należy pokryć z podatków bezpośrednich, które powinny obarczyć klasy posiadające miasta i wsi. Drugim środkiem walki jest zupełne wstrzymanie wywozu żywności zagranicę. Rząd winien również powstrzymać nadmierne kredyty dla przemysłowców i obszarników, a silnie finansowo poprzeć miasta i kooperatywy robotnicze, by te mogły rozpocząć skuteczną walkę z paskarzami.

Drugim mówcą był poseł komunistyczny Królikowski, który od razu głośno stwierdził, że wszystkie środki walki z drożyzną, proponowane przez tow. Szczypiorskiego, na nie się nie zdadzą. Pan Królikowski wogóle nie zna żadnej rady na drożyznę, bo dla niego kapitalizm jest tak potrzebny, że zwalczać go nie można. Pan Królikowski odradza zatem od wszelkiej walki z klęskami gospodarczymi, które muszą być nieodłączną koniecznością burżuazyjnego ustroju. Naogół p. Królikowski hołduje zasadzie nie sprzeciwiania się złemu i chciałby namówić robotników do biernego przyglądania się drożyznie i do nieprzeciwstawiania jej na żadnej drodze. Najwyższą walką o podwyżki. Przemówienie jego było bezbarwne, a co ciekawe, nieokraszone ani razu słowem: „rewolucja”. Pióro nigdy tak lubi się popisować komuniści. Mowę p. Królikowskiego ciągle przerywano z sali wrogimi okrzykami i drwinkami.

Następni mówcy tow. Kowalew, Piłacki i inni świetnie replikowali na przemówienie posła komunistycznego. W czasie tych przemówień garść komunistów, zgrupowana na galerji, próbowała przerwać mówcom dzielnymi wrzaskami, ale wkrótce umilkła.

Ostatni zabrał głos powtórnie tow. Szczypiorski, wskazując na nikczemność taktyki komunistów, którzy starają się uścislić solidarność proletariatu i stąd uniemożliwić walkę z kapitalizmem. Walka o podwyżki jest połowicznym środkiem. Zresztą dziś każdy strajk jest na rękę kapitalistom, wobec grożącego bezrobocia PPS. chce rzeczywistej walki z ciążącymi nad proletariatem dolegliwościami gospodarczymi.

Proponowaną przez mówcę rezolucję przyjęto oklaskami.

Następnie krótko przemawiał przedstawiciel bezrobotnych, wzywając do poparcia ich żądań i do licznego przybycia na odbyć się mający w tej sprawie wiec.

## W teatrze Praskim.

Na wiec do teatru Praskiego ściągnęły takie masy słuchaczy, że bardzo wiele osób odeszło, nie mogąc już docisnąć się na salę. Ogromna sala teatru, galerje i wszystkie przejścia zapełnione były do ostatniego miejsca.

Z zainteresowaniem i zrozumieniem ważności omawianej sprawy wysłuchali zebrani doskonałego referatu tow. posła Norberta Barlickiego, który gruntownie oświetlił kwestję drożyzny na tle całokształtu stosunków politycznych i ekonomicznych w kraju; omówił przyczyny jej i środki zaradcze.

Mówca wskazał przedewszystkiem, iż przyczyn tej największej z klęsk, jaką jest dziś dla społeczeństwa polskiego drożyzna, stanowi nie bilans, ani stan przemysłu w Polsce, ale pustka w skarbie, będąca skutkiem niepłacenia podatków przez klasy posiadające. Przeciwno jakiegokolwiek próbie

Rządu, mającej na celu istotną walkę z drożyzną, przez zapalenie skarbu Państwa, staje murem „Chjena” chrześcijańska do spółki z „chjena” żydowska.

Tow. Barlicki zaznaczył, iż klasa robotnicza całej Polski domagać się musi od Sejmu zapomocą demonstracji, wieców, petycji i t. p. nałożenia podatków na producentów, zniesienia podatków pośrednich, spadających ciężarem na klasy pracujące, rozpoczęcia energicznej walki z szalejącym paskarstwem, bezwzględnego wstrzymania wywozu produktów żywnościowych zagranicę, oraz wstrzymania przywozu do Polski materiałów luksusowych. Na wywozie produktów pierwszej potrzeby straszliwie potęgującym drożyznę w kraju, zarabiają prywatni przedsiębiorcy milionowe sumy, a skarb Państwa nie ma z tego żadnego zysku, co zaś do importu towarów luksusowych, to nie przynosi on żadnego pożytku szerokim masom ludności, a jedynie niestychanie obniża wartość marki polskiej. Wywoły tow. Barlickiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Następnie tow. poseł Gardecki w imieniu warszawskiej Rady Zw. zaw. mówił o roli, jaką w walce z drożyzną odgrywają robotnicze organizacje zawodowe, siłą rzeczy, najbardziej zainteresowane w jej zwalczaniu. Kapitaliście na rękę idzie nędza i głód robotnika, gdyż źle odżywiony robotnik nie ma sił do walki o swoje wyzolenie.

W myśl wywodów referentów, przyjęto przez akklamację zgłoszoną przez tow. Gardeckiego rezolucje, protestowała tylko z miejsc garść komunistów.

Na wiecu przewodniczył tow. Zajac.

Na wszystkich wiecach przyjęto prawie identyczne rezolucje, następującej treści:

„Robotnicy zebrani w dniu 11 lutego rb. na wiecu w sprawie drożyzny, po wysłuchaniu referatów, stwierdzają, że dzisiejsza sytuacja gospodarcza i finansowa wymaga natychmiastowej sanacji. Cała wina za ciężkie położenie finansowe i gospodarcze państwa spada na klasy posiadające, które w ciągu czteroletnich rządów polityką swoją powodowały stały spadek marki polskiej i gwałtowny wzrost drożyzny. System podatków pośrednich, subsydia dla obszarników i fabrykantów, wywoły artykułów spożywczych zagranicę kraju — oto główne przyczyny dzisiejszego stanu, tak fatalnie ciężącego na masach robotniczych.

Natychmiastowa zmiana gospodarki jest koniecznością, jeżeli państwo nie ma runąć pod ciężarem trudności finansowych. Wobec tego zebrani domagają się:

1) Natychmiastowego obłożenia wysokimi podatkami bezpośrednio klas posiadających, a więc znacznego podwyższenia podatków gruntowych, od obrotu pieniężnego, od zysków paskarskich i t. p.

2) Zebrani żądają natychmiastowego zniesienia podatków od artykułów żywnościowych, obciążających znacznie klasy pracujące.

3) Zebrani domagają się zamknięcia granic dla wywozu artykułów spożywczych i zabronienia wwozu artykułów zbytku.

4) Zebrani domagają się zniesienia artykułu 7 ustawy z dn. 5 czerwca, uchwalonego przez bogatych chłopów i obszarników, a zwalnającego ich od odpowiedzialności za paskarstwo.

5) Zebrani domagają się wysokich kredytów dla miast i kooperatyw na walkę z drożyzną”.

## Wybory do Kasy Chorych.

Głosowanie w kurji pracodawców.

Wczorajsze głosowanie wywołało jeszcze mniej zainteresowania, aniżeli głosowanie ubezpieczonych w niedzielę ubiegłą. Ogółem w 44 lokalach wyborczych oddano 6.315 głosów. Ponieważ większe zakłady przemysłowe mają prawo do kilku, a nawet kilkunastu głosów stwierdzić wypadnie, że głosowało bardzo niewiele uprawnionych.

Największa była frekwencja w biurze przy ul. Solcu, gdzie oddano zgórą tysięcy głosów.

Obliczenie głosów rozpocznie się dziś o godz. 2-iej po poł. Wyniki będą wiadome wieczorem.

## Wiec robotników miejskich.

Onegdaj odbył się wiec robotników miejskich w lokalu Okr. Kom. Rob., Al. Jerozolimskie 6. Na wiecu przemawiał ławnik tow. Szczypiorski, który zreferował zebranym obecną sytuację w Radzie miejskiej i w Magistracie. W dyskusji zabrał głos tow. Kurowski.

Na wiecu uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Robotnicy miejscy, zebrani na wiecu 10 lutego r. b. w lokalu O. K. R., po wysłuchaniu referatu o sytuacji w Radzie miejskiej i w Magistracie, stwierdzają, że nie mają najmniejszego zaufania do obecnej Rady miejskiej i Magistratu, których większość prowadzi politykę wrogą interesom ludności pracującej Warszawy, oraz wrogą interesom robotników miejskich. Gospodarka większości Magistratu i Rady M. prowadzi miasto do ruiny finansowej, gdyż większość ta nie chce wejść na drogę obciążenia podatkami klas posiadających. Zebrani potępiają taktykę prawicy, która w Sejmie odmawia Rządowi kredytów, a w Radzie i w Magistracie ma śmiałość domagać się od Rządu miliardowych pożyczek. Groźby prawicy Magistratu i Rady M. o niewypłaconej pensji robotnikom zebrani traktują jako prowokację, mającą na celu wywołanie strajku robotników miejskich, aby utrudnić sytuację Rządowi Sikorskiego.

Zebrani pochwalają taktykę radnych i ławników P. P. S. i wyrażają im swoje zaufanie oraz gotowość najsilniejszego poparcia w ich walce z prawicową większością Magistratu i Rady M.

## Książki nadesłane.

Stanisław Pelczyński. Instrumenty smyczkowe.

Rady i wskazówki, jak się z nimi obchodzić.

Stanisław Pelczyński. Jak tworzyć orkiestrę?

Rady i wskazówki. Nakładem firmy St. Pelczyński w Poznaniu.

## Oświata Robotnicza w Belgji.

I.

Poczynania partji socjalistycznej belgijskiej w dziedzinie oświaty są już bardzo dalece. Prowadzone z dużym nakładem środków i wysiłków przez poszczególne sekcje i okręgi partyjne, zarówno przez partję w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, jak i przez związki zawodowe i przez kooperatywy robotnicze — zostały ześrodkowane w centralnej organizacji oświaty w Brukseli w r. 1911. Rada Ogólna (Conseil Général) partji belgijskiej, w której zasiadają przedstawiciele Komisji Związków Zawodowych i Urzędu Kooperatywy Robotniczych, postanowiła powołać do życia Centralę Wychowania Robotniczego, (Centrale d'Education Ouvrière, skrócone C. E. O.). Na czele tej centrali znajdują się zarząd, złożony z sekretarza generalnego, trzech przedstawicieli, wybranych przez Partję robotniczą, dwu przez urząd kooperatyw, dwu przez Komisję Syndykalną i jeden przez Federację młodzieży socjalistycznej. Statut orzeka, że zadaniem Centrali jest „organizować i koordynować działalność wszystkich organizacji oświatowych, znajdujących się w zależności od partji, od związków zawodowych, bądź od kooperatyw robotniczych, a które dają robotnikom wiedzę i zdolności do walki o wyzwolenie klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach”.

Na organizację oświaty potrzebne są znaczne fundusze. Instytucje oświatowe, które istniały przed powołaniem do życia Centrali O. R., nie posiadały wielkich funduszy. Trzeba było odwołać się do inicjatywy prywatnej. Żył wówczas Ernest Solway, fabrykant, wielokrotny milioner, ale zarazem nieriszczący organizator i społecznik. Pośpieszył on z ofiarą stu tysięcy franków na rzecz oświaty robotniczej. Gdy zobaczył, że instytucja została dobrze postawiona i działa sprawnie, stworzył fundację miliona franków do podziału w trzydziestu ratach rocznych. Z fundacji tej Centrala otrzymuje 30 tysięcy franków rocznie, pozostałe 22 tysiące są przeznaczone na Biuro Informacyjne, zorganizowane przy

## Biurokracja czy polityka gruntowa.

Do licznej dziedziny zagadnień polityki administracyjnej i gospodarczej, stanowiących temat dla stałego sporu — „rząd” czy „miasto” we współczesnej Polsce należy także sprawa gospodarki gruntowej miast, pomimo, iż zagadnienie to wszędzie i zawsze (nie wyłączając Polski w ubiegłym stuleciu) rozwiązywane bywało na korzyść gospodarki miejskiej.

Zdawałoby się istotnie, że jest to jedna z tych dziedzin, co do której nie może być wątpliwości.

Charakter lokalny zagadnienia, niemożność dla rządu centralnego zajmowania się niem we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, ścisły związek sposobu użytkowania gruntów z regulacją miasta, należąca do bezpośredniego zakresu działania gminy, konieczność publicznej kontroli nad sposobem użytkowania, którą mając się mogą jedynie ciała samorządowe — wszystko to przemawia za pozostawieniem całkowitej swobody w tej dziedzinie — gminie.

Tymczasem w Polsce, a przedewszystkiem w Warszawie odbywa się obecnie przydział terenów spółdzielniom mieszkaniowym i różnym instytucjom, drogą czysto biurokratyczną, decyzją bezapelacyjną instancji urzędniczych i to wbrew istotnej treści ustaw zasadniczych w dziedzinie spraw gruntowej i mieszkaniowej, natomiast w oparciu o ustawy specjalne uchwalone „ad hoc” przez Sejm Ustawodawczy pod naciskiem osób zainteresowanych.

W uznaniu konieczności zaspokojenia potrzeb gruntowych miast, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, przy uchwalaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zastrzegł w art. 26 ustawy, iż „grunty, położone w obrębie miasta i osad przemysłowo-fabrycznych oraz w sferze interesów mieszkaniowych mają być pozostawione tym miastom na cele ich rozszerzenia się oraz na tworzenie kolonii dla robotników, rzemieślników, urzędników i t. p.”.

Ustawa w przedmiocie rozbudowy miast nie przedstawia żadnej wątpliwości, że zadaniem miasta jest nie tylko prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej, ale przede wszystkim okazywanie pomocy spółdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odstąpienie gruntów pod budowę.

Ponieważ Warszawa, jak zresztą prawie każda część miast w Polsce, gruntów własnych prawie że nie posiada, ustawa w przedmiocie rozbudowy miast miała na względzie grunty państwowe, które podług ustawy o wykonaniu reformy rolnej — miały być przekazane miastu na tworzenie osad mieszkalnych, by miasto, do którego obowiązków, zgodnie z Dekretem o Samorządzie, należy dostarczenie ludności zdrowych i tanich mieszkań, mogło terenami temi dysponować, w myśl opracowanego przez siebie planu regulacyjnego i nadawać parcele budowlane osobom i zrzeszonym pragnącym budować domy mieszkalne.

Takie były intencje, wykonanie jednak zupełnie inaczej się przedstawia.

O przekazaniu gruntów państwowych miastu Warszawie dotąd nie słychać, pomimo, że miasto, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do Ustawy o wykonaniu reformy rolnej, już w grudniu 1921 r. zwróciło się do Prezesa Głównego Urzędu Ziemiańskiego, pomimo, że Główny Urząd Ziemiański zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Dóbr państwowych, pomimo, iż Minister Rolnictwa i D. P. zwołał w tej sprawie Komisję Międzyministerjalną.

Natomiast Ministerstwo Robót Publicznych, działając pod naciskiem urzędniczych spółdzielni mieszkaniowych, przeprowadziło przez Sejm Ustawodawczy szereg poszczególnych ustaw o przeznaczeniu niektórych terenów w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych przez spółdzielnie robotnicze i urzędnicze.

W ten sposób Sejm Konstytucyjny z lekkiej ręki Ministerjum Robót Publicznych został zamieniony w organ regulacji i parcelacji miasta st. Warszawy.

Dobrze jeszcze, że Sejmowi nie przedstawiono do kompetentnego uchwalenia ustaw, dotyczących rozdziału gruntów w Pacanowie!

Za najlepszy dowód nacisku, pod jakim uchwalono ustawy i skuteczny był przydział gruntów, może służyć stwierdzenie, iż dotychczas ani jedna spółdzielnia robotnicza nie otrzymała przydziału, pomimo, iż ustawy mówią o nich na pierwszym miejscu i że wszystkie najlepsze tereny już zostały rozdzielone.

Wykonanie ustawy w przedmiocie rozbudowy miast należy do Ministra Skarbu, od niego więc można obecnie wymagać zmiany dotychczasowego trybu postępowania.

Radzie Naczelnej partji i na stypendja naukowe dla robotników i inne przedsięwzięcia państwowe, powoływane do życia przez partję belgijską.

Przedewszystkiem atoli partja chciała oprzeć oświatę robotniczą na świadczeniach samej organizacji robotniczej. Wiec Kom. Centr. Zw. Zaw. płaci rocznie 25,000 fr., kooperatywy robotnicze 20,000 fr., Rada Naczelna Partji 15,000 fr., Federacja stowarzyszeń wzajemnej pomocy — 2,000 fr. Budżet tedy ze źródeł partyjnych żywny wynosi 62,000 fr. Budżet ten nie obejmuje szkoły robotniczej wyższej (Ecole Ouvrière Supérieure), którą zależy od Centrali, ale utrzymywana jest z osobno zbieranych funduszy. Centrala rozwinęła się doskonale przed wojną. Znalazła swojego „człowieka”, który był duszą przedsięwzięcia całego i okazał się wielkim twórcą i organizatorem — tow. Henryka de Man.

Wojna sparaliżowała wszystkie organizacje i wszystkie zamierzenia partji. Lecz dziś praca znówu wre w całej pełni. Szkoła wyższa działa od r. 1921. Centrala liczy obecnie siedemnastu sekretarzy i urzędników i rozporządza budżetem, dochodzącym do 250,000 franków.

Centrala atoli nie obejmuje całego ruchu oświatowego. Ruch ten prowadzi w okręgach na własną rękę komitety miejscowe. Partja belgijska nie rozumie centralizmu w ten sposób, że życie, wszelkie życie w komórkach od niej tylko zależy. Centrala stara się inicjatywę indywidualną zbudzić i ożywić, ale jej bynajmniej nie grozi i wielkim autorytetem swoim niby kłosem pneumatycznym nie nakrywa.

Przed wojną, i jak powiedzieliśmy wyżej, od dawnego już czasu komitety robotnicze lokalne organizowały oświatę samodzielnie. W Brukseli dwanaście, do roku 1911 autonomicznie rozwijających się instytucji oświatowych połączyło się w jeden Komitet lokalny oświaty robotniczej. W roku 1920 statut partyjny został zrewidowany i oddał zakładanie komitetów oświatowych lokalnych stało się dla partji obowiązkiem. Spraw oświatowe objęte są artykułami statutu, które opiewają, jak następuje:

Art. 48. Organizacje okręgowe czuwają nad tem, aby w każdej ważniejszej miejscowości okręgu został założony miejscowy komitet oświaty robotniczej.

Art. 49. Komitet miejscowy O. R. jest powołany do koordynowania działalności wszystkich miejscowych instytucji oświatowych, powołanych do życia przez Partję i w granicach Okręgu Robotniczego dąży do celu, uchwalonego przez Centralę O. R. w słowach, które głoszą: należy dawać robotnikom wiedzę, która pozwoli im prowadzić walkę klasową we wszystkich dziedzinach.

Art. 50. Komitety lokalne obejmują delegatów organizacji politycznej, zawodowej i kooperatywnej. Należy do komitetu przedstawiciel młodzieży socjalistycznej i innych grup przedstawicieli.

Art. 51. Komitety lokalne działają w porozumieniu z Centralą O. R. składają jej sprawozdanie z działalności i zapraszają na posiedzenia o ile uważa za pożyteczne uczestniczyć w nich. Czuwają przede wszystkim nad biljotką socjalistyczną, nad szkołą socjalistyczną pierwszego stopnia i nad odczytami socjalistycznymi.

Art. 52. Komitety obwodowe O. R. mogą być powołane do życia na tych samych zasadach, co komitety lokalne. Powołane są przede wszystkim do prowadzenia szkół socjalistycznych drugiego stopnia.

Art. 53. Komitety lokalne O. R. zbierają się najmniej cztery razy do roku w celu przedyskutowania kwestji dotyczących oświaty robotniczej.

Komitety obwodowe zbierają się co najmniej dwa razy do roku.

Art. 54. Centrala O. R. zbiera delegatów komitetów lokalnych i obwodowych raz do roku na kongres ogólny.

Art. 55. Koszty związane z działalnością komitetów lokalnych ponoszą miejscowe organizacje robotnicze.

Art. 56. Koszty związane z działalnością komitetów obwodowych O. R. ponoszą wszelkie organizacje działające w obwodzie (województwie).

W r. 1921 — partja belgijska liczyła już 160 komitetów lokalnych, pracujących regularnie.

Komitety obwodowe obejmują bądź wielkie miasta, jak Bruksela albo Antwerpja, bądź kanton, bądź zagłębie węglowe, bądź prowincje (województwo). O rozmiarach obwodu decydują względy praktyczne. Komitetów obwodowych licza dzisiaj czternaście i większa ich część oddaje olbrzymie usługi jako łącznik pomiędzy Centralą a komitetami lokalnymi.

Zasada, która rządzi organizacją oświaty robotniczej, jest w całej budowie — ta sama. Każdy lokalny komitet jest ekspozyturą oświatową miejscowych organizacji

nia. Wzorów nie trzeba szukać daleko, wystarczy spojrzeć w przeszłość.

— Gdy w r. 1835 Rada Administracyjna Królestwa Polskiego szukała środków do dźwignięcia przedmieścia Praży, uznała za właściwe przez nadawanie w sposób najdogodniejszy i najmniej kosztowny, gruntów pustych na Pradze, przyspieszyć zabudowanie się tego przedmieścia.

W zrozumieniu konieczności podziału czynności pomiędzy władze centralne i miejskie i w uznaniu Urzędu Muncypalnego za jedynego gospodarza w mieście, Rada Administracyjna uchwaliła oddanie wszystkich gruntów „na zupełną własność miasta Warszawy bez żadnego za takowe z Kasy Miejskiej wynagrodzenia”.

Urząd Muncypalny zaś sam wypracował projekt instrukcji, ustalającej, że:

„Nadawaniem z wolnej ręki rzeczonych placów przy zastosowaniu się do nowego planu regulacji Praży, trudnić się ma Urząd Muncypalny, bez odnoszenia się do wyższej władzy”.

Uznając, że grunt stanowiący własność publiczną, nie powinien nigdy wyjść z pod kontroli władzy i nie może stać się podstawą zysków spekulacyjnych, instrukcja kategorycznie nakazuje, by place nie były sprzedawane, a jedynie oddawane w dzierżawę wieczystą i zapewnią miastu kontrolę nad ich zabudowaniem, obrotem oraz prawo pierwokupu.

Projekt złożony przez Urząd Muncypalny został zatwierdzony przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, rozporządzeniem z d. 1/13 czerwca 1835 r. „i, przy czym Komisja poleciła Urzędowi Muncypalnemu, przede wszystkim oznaczenie miejsca na potrzeby miejskie, o ile to uprzednio w planie regulacyjnym nie było uwzględnione (targi, rzeźnie, wagi miejskie) i porozumienie się z władzami wojskowymi — intendenturą czynnej armji i Bankiem Polskim dla uwzględnienia potrzeb tych instytucji.

Komisja uważała wiec za właściwe, by także, co do potrzeb państwowych organem decydującym był Urząd Muncypalny. Wszystkie grunty państwowe zostały oddane miastu, miasto zaś wydzielić z nich miało władzom państwowym to, co im było potrzebne.

Sobie, jako władzy przełożonej nad Urzędem Muncypalnym, Komisja Spraw Wewnętrznych pozostawiała jedynie prawo rozpoznania i potwierdzenia ogólnego

\*) Zbiór Przepisów Administr. Królestwa Pol. Wydział Spraw Wewnętrznych, Część V. Zarząd Gospodarczy Miasta Warszawy, Tom II, 1868 r., str. 149 i następane.

robotniczych (politycznej, zawodowej i kooperatywnej), zupełnie tak samo jak Centrala jest w Brukseli ekspozyturą naczelnych władz partyjnych (łącznie z zawodowej i kooperatywnej). Organizacje robotnicze delegują jak gdyby niektórych członków swoich do zajmowania się oświatą robotniczą. Te same organizacje ponoszą koszty, związane z tą specjalną funkcją oświatową. Zbieranie funduszy przez komitety lokalne odbywa się przy pomocy różnych metod. W pewnych wypadkach zbierają składki specjalne, ściągane ze wszystkich członków organizacji miejscowych. W innych miejscowościach organizacje płać odpowiednio kwoty ryczałtem. Niekiedy komitety żądają tylko subwencji na ściśle określone cele i nie perjodycznie.

Zdarza się, że komitety nie żądają żadnych zapomóg: wystarczają im dochody z odczytów, z przedstawień teatralnych, z balów, z subwencji samorządów i t. p. Centrala nie daje żadnych zapomóg komitetom lokalnym, wychodzi bowiem z założenia, że organizacje oświatowe miejscowe powinny być utrzymywane wyłącznie miejscowymi środkami. W nagłych wypadkach Centrala pożyczka pewne kwoty komitetom lokalnym świeżo założonym.

Lista 161 komitetów lokalnych obejmuje takie tylko komitety, które bądź posiadają już szkoły socjalistyczne, bądź urządzają odczyty socjalistyczne, bądź wreszcie posiadają bibliotekę. Najczęściej komitety pracuje w tych trzech kierunkach jednocześnie. Prócz tego potrzeby miejscowe dają życie organizacjom oświatowym specjalnym: czytelnicy gazet i książek na miejscu, szkole dla radców miejskich, dla buchalterów komunalnych, dla agitatorów wyborczych, sekcjom sztuk i muzyki, kółkom turystycznym, organizacjom oświatowym dla bezrobotnych. Czynią się starania, aby obić też wpływami swoimi miejscowe kółka gimnastyczne, kółka dramatyczne, orkiestry robotnicze, chóry robotnicze. W takich wypadkach organizacje tego rodzaju mają swoich przedstawicieli w komitecie lokalnym oświaty robotniczej. Należy zwrócić uwagę na jeden szczegół: w komitetach lokalnych O. R. czynni są przeważnie ludzie młodzi, pełni energii i inicjatywy.

Henryk Bezmashi.

rozkładu placów oraz projektu wydawać się mający konsensus.

Czas, aby Rząd Rzeczypospolitej ograniczył się do tej samej roli nadzorczej i wszystkie sprawy, dotyczące przydziału gruntów przekazał samorządowi.

Jedyna realna oszczędność w administracji, która da się przeprowadzić bez uszczerbku dla ludności — to skasowanie podwójnych agend — rządowych i samorządowych — istniejących dla tych samych zadań.

Na zasadzie ustawy w przedmiocie rozbudowy miast — miasta stwarzają Komitety Rozbudowy, do których należy udzielanie pomocy wszystkim, chcącym się budować. Podstawa tej pomocy ma być przydział gruntu, dalszym stopniem pomoc kredytowa, której udzielają Banki na podstawie opinii Komitetu Rozbudowy. Do miasta należy regulacja terenu i przystosowanie go pod budowę (przeprowadzenie ulic, wodociągów, kanałów, światła), bez którego przydział staje się fikcją. Oddzielenie tych funkcji od przydziału nie da się pomyśleć, a jednak istnieje ono dziś w Polsce, wbrew logice, wbrew tradycji historycznej, wbrew przykładom Zachodu. Dlaczego? Komu zależeć może na tem, by sprawy tak łatwo wywołujące niezadowolenie, nasuwające, najczęściej zresztą niesłuszne, podejrzenia, załatwiane były gabinetowo, bez jawności i kontroli.

Trudno przecież o przydział tej, czy innej kooperatywie kilku tysięcy metrów kwadratowych w tem czy owem mieście interpelować w Sejmie, chociażby ten przydział wydawał się niesprawiedliwym, krzywdzącym dla innych spółdzielni lub nieuwzględniającym najzwrotniejszych interesów miasta, gdy tymczasem Rady

Miejskie mogą i powinny nad tym przydziałem rozciągać kontrolę i jawną rozwagę dyskusję.

Nie może więc tym przydziałem w całej Polsce zajmować się rząd odpowiedzialny przed Sejmem. A czyż dlatego, że Rząd się mieści w Warszawie i że wielu urzędników jest zainteresowanych w załatwianiu spraw przydziału gruntów, Samorząd stolicy ma być uszczuplony na rzecz urzędów, niechających pozwolić na zmniejszenie zakresu swoich kompetencji.

Czy naprawdę dlatego grunty państwowe wbrew brzmieniu ustaw nie są przekazywane stolicy.

Teodor Toeplitz.

## Kronika polityczna

W POSZUKIWANIU OKÓLNIKA.

Dowiadujemy się, że z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych we wszystkich województwach obecnie przeprowadza się drobiazgowo badanie wszelkich okólników natury administracyjnej, wydanych przez policję państwową, starostów i wojewodów, a to w celu stwierdzenia, czy rzeczywiście o rozciągnięciu tajnego nadzoru nad organami „narodowymi” został wydan. Idzie o ujawnienie autora tego okólnika i o wyjaśnienie całej sprawy.

UMOWA KOLEJOWA Z ŁOTWA.

Onegdaj, po 3-dniowych naradach, zawarto w Wilnie umowę kolejową z Łotwą, na okres 3-miesięczny. Dotyczy ona bezpośredniej komunikacji między Polską a Łotwą dla ruchu towarowego i osobowego. Towary idące tranzytem przez Polskę i dalej będą dochodziły do stacji łotewskiej Semgala; tam należności za transport powinny być uiszczane. (A. W.)

## Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17. Tel. 229-70.

Nr. 45.

Polecamy ostatnie nowości:

Barrés M. W ogrodzie nad Orontem, przekład Marji Ruszczyńskiej. Str. 162. 8-o mkp. 4540.

Bujak, Pazdro, Próchnicki i Sobiniński. Polska Współczesna. Geografia. Życie gospodarcze. Ustrój państwowy. Administracja. Str. 360. 8-o. Mk. 21.000.

Dłuski K. dr. Walka z gruźlicą, istota gruźlicy, drogi szerzenia się i sposoby zwalczania. Str. 84. 8-o. Mk. 1920.

Dzwonkowski Wl. Podręcznik historii średnio-wiecznej do użytku szkół średnich, str. 543. Mk. 14.000.

France A. Tajemnica krwi, przełożyła H. Niemirska, str. 134. Mk. 6000.

Gjellerup K. Pięćdziesiąt Kamanita, romans staro-hinduski, z upoważnienia autora przełożył F. Mirandola, str. 272. Mk. 9.600.

Huneker J. Chopin, człowiek i artysta, str. 313. Mk. 19.200.

Jabikuński J. Vadecium pracownika handlowego galezi włókienniczej, cz. I. Surowce. Technologia włókna, str. 93. Mk. 6.720.

Łomnicki A. Geometria, cz. I. Planimetria. Stereometria, str. 314. Mk. 12.800.

Morawski K. Czasy Zygmunta na tle prądów odrodzenia, str. 162. Mk. 15.600.

Norwid C. Krakus, księżę nieznan, tragedia, str. 90, opr. Mk. 3600.

Petrusz. Uczta Trymalchiona, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył L. Staff, str. 121. Mk. 6720.

Sieroszewski W. Pisma, t. VII: Nowele: Małżeństwo. Być albo nie być. Tulacz, str. 376. Mk. 14.880.

Tarnowski Wl. Krzysztof Marlowe, jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej, str. 255. Mk. 19.200.

Zieliński T. prof. Historia kultury antycznej w zwięzłym wykładzie. Tom I, str. 240. Mk. 4800.

Zeromski St. Duma o hetmanie, wydanie piąte, str. 148. Mk. 9600.

— Mogiła, str. 133. Mk. 7200.

Wyszła z druku praca

Dr. KAZIMIERZA DŁUSKIEGO

która gorąco polecamy:

„WALKA Z GRUŻLICĄ”

Istota gruźlicy. Drogi szerzenia się i sposoby zwalczania.

Tow. Wyd. „Ignis”.

## Ruch robotniczy.

Z życia partji.

T. U. R. Naznaczone na dziś zebranie organizacyjne Warszawskiego Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w środę 14 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6.

Koło Młodzieży Robotniczej na Woli organizuje chór śpiewaczy mieszany. Lekcje i zapisy do kompletu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 — 9 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska Nr. 44.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 8 w lokalu dzielnicy, Wolska 44 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, o raz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 13 b. m. o g. 7 w lokalu przy ul. Solec 103 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego na które wniósł być wszyscy członkowie komitetu. Sprawy bardzo ważne.

## Ruch zawodowy.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE W. R. Z. Z.!

W poniedziałek, dnia 12 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) ustalenie terminu wiecu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy;
  - 2) ustalenie terminu zwołania konferencji Związków Zawodowych;
  - 3) sprawy organizacyjne;
  - 4) wolne wnioski.
- Punktualne przybycie obowiązkowe.

Bacność bezrobotni! W poniedziałek, 12 lutego r. b., o godzinie 3 po południu odbędzie się w podwórzu domu Nr. 6 przy ul. Al. Jerozolimskie wiec bezrobotnych.

Bezrobotni fizycznie i umysłowo pracujący, stawcie się licznie.

Możliwość strajku w rządowej fabryce wyrobów tytoniowych w Warszawie.

Z powodu ciągle wzrastającej drożyzny i niskich plac robotnicy wspomnianej fabryki za pośrednictwem Związku robotników przem. tytoniowego, oddział Warszawa, wystosowali żądania pod-



Tłuszcz jadalny „CERES“

jest gwarantowanie czysty nie ulega zepsuciu.

wyżek 50%. Pomimo upływu terminu i odmownej odpowiedzi delegaci starali się wszelkimi drogami i przez inspektora pracy wpłynąć na dyrekcję, aby chociaż w części przyznała robotnikom podwyżkę Gen. Dyr. monopolu jednak nie zgadzali się na żadne ustępstwa. Lekceważenie przez G. D. M. F. żądań robotników wywołało zrozumiałe oburzenie i robotnicy na zebraniu uchwalili rezolucję, w której wyrażając zaufanie delegacji i wyrażając swoją gotowość do poparcia ich po wyzerpaniu posiadanych środków, postanawiają przystąpić do walki strajkowej.

Fabryka jest własnością Państwa i w razie strajku Państwu grozi strata, gdyż wiadoma jest rzeczą, że fabryki prywatne (tytuł) dobrze prosperują i dają fabrykantom kolosalne zyski, mimo że płace robot. są wyższe około 40% niż, w fabryce rządowej.

Cóż na to pan minister skarbu?

Strak garbarzy w Bolesławiu. „Dziennik Ludowy” donosi: Od dwóch tygodni trwa już strajk w 32 garbarniach bolesławskich; w walce stoi około 250 robotników. Strajk wybuchł w powodu niedźnych plac, które wynosiły od 6 — 10 tysięcy mk. tygodniowo. Nadto pracodawcy nie chcą uznać 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy, choć niedawno zorganizowani, trzymają się w strajku doskonale. Horendalny wyzysk jest tu najlepszym środkiem uświadomienia.

Przedłużanie się strajku dowodzi, że pracodawcy chcą złamać młodą organizację garbarzy i głodem chcą ich zmusić do poddania się. Zwracamy się do wszystkich organizacji zawodowych, aby materialnie dopomogły walczącym. Składki należy posyłać pod adresem: Zagóra, Bolesław, tartak Gripla.

Strajk szewców. W Tomaszowie Mazowieckim wybuchł w dniu 29 ub. miesiąca, strajk robotników szewców, którzy zażądali podwyżki w wysokości 75 proc.

Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły do likwidacji strajku. Strajkuje około 300 robotników.)

W Zduńskiej Woli robotnicy szewscy wystawili żądania podwyżki w wysokości 75 proc. z terminem odpowiedzi do 10 b. m.

Warunki pracy rob. przem. spożywczego w Łucku.

Od oddziału zw. rob. przem. spożywczego w Łucku otrzymujemy następujący artykuł:

Założenie oddziału Związku rob. przemysłu spożywczego w Łucku wywołało, naturalnie, wielkie niezadowolenie miejscowych kapitalistów, wyzyskujących robotników w straszliwy sposób. Robotnicy w młynach, piekarniach i browarach pracują tam 12 i 16 godzin dziennie. Placa wynosi od 2 — 3 tys. dziennie dla niewykwalifikowanych robotników, natomiast siły wykwalifikowane zarabiają od 4 do 6 tysięcy mk. dziennie, w czasie, gdy przeciętne utrzymanie rodziny, składającej się z 4 osób, wynosi około 7-miu i 8-miu tys. mk. dziennie.

(Robotnicy pracujący w młynach, zorganizowani obecnie w Związek rob. przemysłu spożywczego, postawili w dniu 10 grudnia 1922 r. żądania poprawy warunków pracy.) Wobec tego, że niema tam Inspektora Pracy, żądania były złożone z jednej strony do właścicieli młynów, a z drugiej — do Urzędu Starostwa Łuckiego, które miało być pośrednikiem pomiędzy robotnikami a właścicielami młynów. (Przedsiębiorcy nie chcieli przystąpić do pertraktacji z robotnikami, wobec tego robotnicy ogłosili w dn. 24 stycznia strajk, który trwał do 30 stycznia r. b.)

Ciekawe jak się zachowało Starostwo Łuckie w osobie pana Starosty wobec żądań robotników.

Dnia 26 stycznia, o godz. 10-ej rano, zaprosił p. Starosta właścicieli młynów na konferencję, a o godz. 2-ej robotników i zamiast wystąpić jako rozjemca, zaczął grozić robotnikom zamknięciem do więzienia, jeżeli nie przestaną strajkować, a p. Starosta wie dobrze, w jakich warunkach pracują robotnicy i jakie ogromne zarobki mają właściciele młynów. Mało tego: bez żadnego powodu 4 strajkujących robotników zostało aresztowanych: Babecki, Zubew, Syganur i Tyszczyk.

Pytamy Min. Spraw Wewn. na czyj rozkaz zostali aresztowani strajkujący o poprawę bytu robotnicy? Jakim prawem wywiadowcy defensywy chodzą po młynach i spisują tych robotników, którzy brali udział w strajku, wypytując się, kto ich do tego namawiał?

Zwracamy się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o jaknajprędze zorganizowanie Inspektoratu Pracy i Opieki Społecznej na okręg Wolyński, gdyż w tych warunkach dalej robotnicy pracować nie mogą.

## TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

ZAKAZ WYWOZU METALI.

Bruksela, 11 lutego. P. A. T. — Jaspas powiadomił Niemcy o zakazie eksportu wyrobów metalurgicznych oraz innych fabrykatów z terytorjum okupowanego na teren nieokupowanych Niemiec. Zakaz obowiązuje od 12-go b. m.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO BIEGU POCIĄGÓW.

Düsseldorf, 11 lutego. (PAT). Bieg pociągów międzynarodowych, pociągów z żywnością i zwyczajnych pociągów codziennych odbywa się na terenie Nadrenji normalnie, przyczem pociągi konwojowane są przez kolejarzy francuskich i belgijskich.

OPINJA TOW. BRANTINGA.

Stokholm, 11 lutego. (PAT). Prezydent Branting powrócił z Paryża. W wywiadzie

z dziennikarzami Branting wyraził się, że w obecnej sytuacji czynnikiem niepokojącym jest fakt, że niewiadomo, jak długo trwać będzie okupacja zagłębia Ruhry, oraz jakimi będą następne kroki sojuszników. Zdanie Brantinga jest podzielane przez holenderskiego ministra spraw zagranicznych, Karnebecka. Branting uważa jednak, że opinia społeczeństwa szwedzkiego znajduje się za nadto pod wpływem Niemiec. Nie należy zapominać — mówi Branting — że Francja nie otrzymała prawie nic od Niemiec tytułem odszkodowania za zniszczone obszary. Branting w dalszym ciągu stwierdza, że autorytet Ligi Narodów nie jest tak wielki, jakim być powinien, wreszcie przypuszcza, że wkrótce musi dojść do kompromisu między Francją i Niemcami.

## Sprawa Kłajpedy

MASKARADA LITEWSKA.

Paryż, 11 lutego. P. A. T. — Havas. Z Kowna donoszą, że utworzono w Kłajpedzie rząd prowizoryczny pod przewodnictwem Gallusa, składający się z osobistości, które nie brały udziału w ostatnich wypadkach. Rząd ten zawarł konwencję z przywódcą powstańców. Wojska powstańcze powróciły na Litwę.

## Sprawa turecka.

NASTROJE TURECKIE.

Konstantynopol, 11 lutego. P. A. T. — Koła tureckie pokładają wielką nadzieję w spokoiniu, które nastąpi w poniedziałek prawdopodobnie w Ismidzie między Mustafą Kemalem a Ismetem Paszą; mają oni ustalić linię postępowania w związku ze sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione Zgromadzeniu Narodowemu w Angórze. W Zgromadzeniu angorskim panuje zacięta walka między ekstremistami a umiarkowanymi członkami zgromadzenia. Jest jednak nadzieja, że większość umiarkowana uchwali podjęcie rokowań pokojowych.

ANGLICY WYSYLAJĄ WOJSKA.

Gibraltar, 11 lutego. P. A. T. — Pułk angielski otrzymał rozkaz przygotowania się do wyjazdu do Konstantynopola.

A TURCY ZAKŁADAJĄ MINY.

Londyn, 11 lutego. (PAT). Turcy założyli nowe miny u wjazdu do portów Smyrny.

W SMYRNIE.

Wiedeń, 11 lutego. P. A. T. — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Na Quai D'Orsay sadzą, że konflikt w Smyrnie będzie uregulowany w drodze dyplomatycznej. Tureckiemu komendantowi portu w Smyrnie zostały wręczone noty protestujące, jedna notę wręczyli admirałowie koalicyjni, jedną komendant amerykański i jedną komendant holenderski.

## Pobieranie szabelka

Berlin, 10 lutego. P. A. T. — Według doniesienia „Revaler Bote”, przewodniczący ukraińskiego komitetu wykonawczego Rakowskiej, wygłosił w Moskwie przemówienie, w którym, przedstawiając sytuację międzynarodową ze stanowiska rosyjskiego, między innymi powiedział: Mamy przed sobą 4 ogniska wojenne: zagłębie Ruhry, Węgry, Bałkany, a szczególnie Turcję. Rosja nie może czekać aż niebezpieczeństwo zbliży się do jej granic i musi przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia. Dlatego miał słusność centralny komitet wykonawczy, wskazując w odezwie na grożące Rosji niebezpieczeństwo. Wypadki w obszarze Ruhry pouczają nas, że musimy pozostawać nadal w pogotowiu.

## Traktat o wzajemnych gwarancjach.

Genewa, 11 lutego. (PAT). Komisja dla spraw rozbrojenia postanowiła zakomunikować projekt traktatu o wzajemnych gwarancjach, opracowanych przez Roberta Cecila, stałej komisji doradczej, która ma złożyć sprawozdanie o tym projekcie Radzie Ligi Narodów przed 1 maja. Komisja postanowiła również przesłać powyższy projekt wszystkim rządom, które mają powiadomić Radę Ligi Narodów o swej opinii o tym projekcie.

## W Irlandji.

REPUBLICANIE SA NIEPRZEJEDNANI.

Dublin, 11 lutego. P. A. T. — Republikanie irlandzcy odrzucili propozycje pokojowe rządu wolnego państwa. Szef sztabu generalnego armji republikańskiej wydał proklamację, w której oświadcza, że wojna będzie prowadzona w dalszym ciągu aż do uznania niepodległości Irlandji.

## Zgon Roentgena.

Monachjum, 11 lutego. (PAT). Wilhelm Roentgen, który wykrył promienie „X”, członek akademji umiejętności, zmarł w 78-ym roku życia.

## Zycie gospodarcze.

**Przemysł krocuchalny w Polsce.** Przemysł krocuchalny wobec dużego urodzaju ziemniaków w r. b. zbliża się do normy przedwojennej. Liczba krocuchalni czynnych w kampanji:

	1922/23	1921/22	1913/14
b. Kongresówka	30	18	54
Kresy	1	—	—
Małopolska	2	—	2

Przewidywana produkcja tych wszystkich krocuchalni wyniesie 130.000 ctn. m. przy zużyciu 900.000 ctn. m. ziemniaków. Wielkopolska i Pomorze w swoich dwudziestu kilku do 30 krocuchalniach mogą wyprodukować około 462.000 ctn. m. krocuchali przy zużyciu 3.200.000 ctn. m. ziemniaków. Ogółem zatem w tegorocznej kampanji można liczyć na produkcję, wynoszącą około 592.000 ctn. m. krocuchali.

## Najlepsza herbata № 76-a B-ci Wieliczkiej i S-ki.

### CYRK Warszawski

Dziś 8 wieczór

#### „Szlakiery” programu

Trupa Kleyn,  
Trupa Pactzold,  
Stefan i Nicolai  
Maugs Is i Girl  
Wesołe niedźwiedzie  
Willy Picardy,  
Trupa Milons  
Hela Hinsler  
Lydia Dias  
Trio Hermano,  
Trio Panek  
Duet Hanan,  
Dwoje Borry.

## Kronika.

STAN POGODY.

(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 3,0, najniższa — 7,5.

Przewidywany przebieg pogody: dość pogodnie, mroz, słabe wiatry wschodnie.

Z Komitetu Chłodu 450-tej rocznicy urodzin Mikolaja Kopernika. Z powodu 450-tej rocznicy urodzin Mikolaja Kopernika ukazały się w Toruniu

następujące wydawnictwa: 1) Portret podług średniowiecznego sycchu ze zbiorów Włók. Jeżewskiego, do nabycia Łazienka 20 i w sklepach, cena 500 mk. 2) Pocztówki, wydawnictwo Bractwa Pomocy uczniów Gimnazjów w Toruniu (reprodukcja portretu olejnego z w. XVI, będącego własnością Gimnazjum w Toruniu), sztuka 200 mk. do nabycia w sklepach. 3) Fotografie różnej wielkości z powyższego portretu na zamówienie u „Bractwa Pomocy”, adres: Gimnazjum Toruń. 4) Nalepkę do iluminacji po 300 mk. 5) Cegiełki po 1000 mk. na dochód Komitetu ku uczczeniu wielkiego rodaka. 6) 6 wiskotówek z pamiętek po Koperniku w Toruniu.

**Normy płac dla nauczycieli szkół średnich.** Wobec wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, wykazanych w styczniu r. b. w stosunku do grudnia r. ub. przez Główny Urząd Statystyczny, dodatek dla nauczycieli szkół średnich prywatnych i społecznych wynosi na luty i miesiąc następny roku szkolnego 1922/23, o ile nie zajdą zmiany, 53% wynagrodzenia styczniowego.

Komisja postanowiła nadto przenieść Częstochowę, Zagłębie Dąbrowskie (Będzin, Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec i Zawiercie) oraz miejscowości powiatu warszawskiego do kategorii plac, ustalonych dla Warszawy i Łodzi.

Wpisy w trzecim kwartale roku szkolnego 1922/23 (ustalone poraz ostatni w październiku 1922 r.) wynosić będą w Warszawie w kl. wstępnej, I, II, III i IV od 190.000 do 220.000 mk. kwartalnie, w klasach V, VI, VII i VIII od 220.000 do 240.000 mk. kwartalnie w zależności od liczby uczniów w szkole.

**Biblioteka przy ul. Chłodnej 45.** Wobec stalego zwiększania się ilości czytelników, biblioteka W.S.S.S. przy ul. Chłodnej 45 zostaje uruchomiona 3 razy w tygodniu, t. j. w poniedziałki, środy i soboty od 6-ej do 8-ej wieczór.

### WYPADKI.

**Tragedja małżeńska.** W domu nr. 45 przy ul. Żytniej mieszkali: 34-letni Bronisław Godlewski, z zawodu stolarz, z żoną 30-letnią Janiną i 4-letnią córką Aurelią. Żona Godlewskiego już od dwóch lat ciężko chorowała na raka.

Długotrwała choroba żony wprowadzała w rozpacz kochającego ją męża. Nie mniej rozpaczła i sama chora, oświadczając mężowi, że pragnęłaby już sama pozbać się życia, aby skrócić swe męczarnie.

W tych dniach leczący Godlewską lekarz oświadczył, mężowi, że już nie widzi dalszego ratunku i że nie podejmuje się prowadzenia dalszej kuracji. Godlewski oświadczyła mężowi kategorycznie, że dalej żyć nie pragnie i popiełni samobójstwo. „Jeżeli ty nie będziesz żył, to i ja także odbiorę sobie życie”, odrzekł stanowczo mąż. Przed kilku dniami Godlewski wysłał matkę ze swą córeczką do krewnych, poczem nabył dziesięć pastyl-

lek sublimatowych. Powróciwszy do domu Godlewski owinał pastylki w opłatki, dał żonie pięć sztuk, a sobie resztę. Małżonkowie szybko zaczęli polykać pastylki, a następnie popili wodą. Gdy po pewnym czasie trucizna paliła narządy przelykowe i żołądek, otruci zaczęli jęczeć. Zwróciło to uwagę sąsiadów, którzy, wdarłszy się do mieszkania, zastali małżonków wijących się w boleściach. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewoził desperatów w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. Godlewskim, szczególnie mężowi, nie zagraża niebezpieczeństwo życia.

**Skutki fałszywego oskarżenia.** W mieszkaniu p. Elgieta przy ul. Marszałkowskiej nr. 129, właściciela baru „A la Hawelka” przed kilku dniami zginał zegarek niktowy należący do 13-letniego syna Elgieta. Gdy wczoraj p. Elgieta znalazła kawałek koronki w pokoju na krześle bony, 20-letniej Elzy Stempioniówny, przyjętej przed tygodniem, od razu rzuciła podejrzenie na nią, jako na sprawczynię przywłaszczenia zegarka. Po wyniku z tego powodu ostrej sprzeczki między panią a boną; ostatnia, w przystępie silnego rozstroju nerwowego targnęła na swoje życie, wypijając około trzech kieliszków esencji octowej. Pogotowie, po przepłukaniu żołądka, przewoziło desperatkę do szpitala Wolskiego.

**Skutki nadużycia alkoholu.** Przy zbiegu Al. Jerolimskich i Brackiej urzędnik Banku Handlowego, Antoni Mięsiowicz, będąc podchmielony, usiłował przejść jezdnią. W tym czasie przejeżdżał elektrowóz linii nr. 18, który dzięki przytomności umysłu motorowego, w porę zatrzymał się. Mimo to wagon uderzył Mięsiowicza z taką siłą, że ten padając na bruk, zranił się w głowę i twarz. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, Mięsiowicza przewieziono do domu.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Carmen”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Dom Magdaleny”.

**Teatr Reduta.** Dziś, z powodu balu kostjumowego, przedstawienie zawieszono.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Dom otwarty”.

**Teatr Polski.** Dziś „To, co najważniejsze”.

**Teatr Mały.** Dziś „Zabawa w miłość”.

**Teatr Komedia.** Dziś „Simona już jest taka”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Naręczona Lukullusa”.

**Teatr Nowy.** Dziś „Wieszczka karnawału”.

**Teatr Praski.** Dziś „Krzyżacy”.

W Filharmonii na 14 b. m. w środę zapowiadany jest koncert pianisty francuskiego Gillet'a na rzecz budowy pomnika Chopina w Warszawie. Wszelkie koncerty Gillet'a w Polsce odbędą się pod protektoratem Stowarzyszenia „France-Pologne”, a przy udziale reprezentującego to Stowarzyszenie „Tow. Polsko-Francuskiego” w Warszawie. Koncert

Wiktora Gillet'a będzie recitale, złożonym wyłączenie z utworów Chopina. Kasa Filharmonii sprzedaje bilety.

**Nowa Szopka Pikałora.** Podziemia cukierni Ziemińskiej Kredytowa 9, zapiekają się codziennie o godz. 10 wieczorem na „Nowej Szopce Pikałora”, na której publiczność wybucha nieustannym śmiechem z figurek znanych osobistości na bruku warszawskim i z ciętego, pełnego humoru i dowcipu tekstu znanych poetów i satyryków Skamandra. Bilety od godz. 5 w specjalnej kasie w cukierni Ziemińskiej.

## Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso - Nirwana. — Tajemnicze porwanie — 2 seria Tih-Minh.

Jest rzeczą bardzo trudną stworzenie naprawdę zajmującego filmu w 5 czy też 7 aktach, lecz rzeczą stokroć trudniejszą jest przygotowanie dobrego obrazu w kilku serjach. Zwykle część druga bywa słabsza, a na oglądanie części trzeciej nie łatwo znaleźć amatorów. Powodem tego zwykle jest, że wszystkie najlepsze pomysły i całą staranność zużywa się na wykonanie I części, licząc, że o ile ta się uda — publiczność pójdzie i na II część. Coprawda, obecnie już publiczność poznała się na tym fortelu i jak wykazało doświadczenie demonstrowane ostatnio kilkoserjowe filmy nie spotykały się z zbytnim entuzjazmem.

Corso-Nirwana wyświetlając śliczny dramat „Tin-Minh” mogły się nie obawiać, że stracą „na kasie” przy drugiej serji.

Część pierwsza potrafiła zainteresować publiczność tak silnie, że obecnie z trudnością dostają się można na serji II.

Badacz Indji jest w posiadaniu dokumentu (testamentu) przy pomocy którego odkryć można skarby. Na ten dokument czyha banda opryszków. Po wielokroć zdaje się, że już, już mają go w rękach — i zawsze nadzwyczajnym jakimś zbiegiem okoliczności — papiery zostają uratowane.

Akcja jest doskonale przeprowadzona, nadzwyczaj pomysłowe sytuacje mogą zainteresować najbardziej pesymistycznie nastrojonego widza.

Gra aktorów jest doskonała. Zwłaszcza służący podróżnika dał kreację znakomitą, a wybuchy śmiechu przy każdym niemal jego ukazaniu się świadczyły o sympatii jaką potrafił zdobyć sobie wśród publiczności.

Można mieć nadzieję, że część III w niczym nie będzie ustępowała poprzednim. Ika.

## Sport.

**Rekord na aparacie bezmotorowym.** Adrijan Descamps w czasie lotu trwającego trzy godziny na samolocie bez motoru pobił rekord na wysokości o 630 metr.

## TEATR

„Qui-Pro-Quo”

DZIS

PREMIERA.

## Entliczek-pentliczek

rewja w 2 ch aktach (11 obrazach) plóra Billy, Tilly, Tommy i Willy. Inszenował Jan Pawłowski z udziałem całego zespołu.

## FIGLE I FRASZKI

### SATYRY

przez Imci Pana Niby-Reya

(CZESŁAWA WROCKIEGO)

WYDANIE DRUGIE

Cena 2.000 mk.

nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17.



## Cykorja SELEKT-GLEBA

w proszku

Wyborowa, znakomita domieszka do czarnej kawy.

REPREZENTANT JENERALNY

WŁADYSŁAW OSTROWSKI

Warszawa, Ujazdowska 32, tel. 282-77.

Wiele osób się przekonało

że najtaniej można się ubrać

W MAGAZ. UBIORÓW MĘSKICH

A. Baliszewski Piłkna 29

UWAGA! Uszyte lub przenicowanie garnituru 12.000 mk.

Gotowe. Zamówienia.

Dr. LUDWIK UKRAIŃCZYK

Chor. kobiece i anus-eria.

Chłodna 22, tel. 267-86, przyjęcia od 5-7.

Dr. M. Altfeld

b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel. 407-5.

Chor. wener. skóry, picicowe od g 1-12 pp. 1 od 5-8 w.

Panie i dzieci 5-6 w.

Kupujcie

8% Pożyczkę Złotą.

Nadzwyczajna Okazja!

SUWNIĘ	20.000	ZAKIETY	6.000
SPOŃCZE	12.000	KOSZULE damskie	15.000
BŁAZKI	15.000	I.D.Z.U.E męsz. z. i. r.	15.000

oraz wielki wybór madołanów, metkali, wełny po cenach bardzo niskich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

## Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 lutego 1922 r. o godz. 10 rano w lok. L. Zajączkowska przy ul. Nowolipki 26, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 177520 składających się z otomany na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, d. 9. II 1922 r.

KOMISARZ

KASY CHORYCH m. WARSZAWY

(-) Sell.

## Każdy Robotnik

powinien przeczytać następujące broszury:

posła D-ra Hermana Diamanda

„Zagadnienia drożyzny w Polsce”

cena 500 Mk.

Tadeusza Hołówki

„Kwestja narodowościowa w Polsce”

cena 500 Mk.

Dr. Eugenji Pragierowej

Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy

cena 1.500 Mk.,

które wyszły nakładem „Księgarni Robotniczej” (ul. Wspólna 17) i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dziś cena małej obijacji  
Pożyczki Złotej Mk. 75.000